

## EWANGELIZACJA I CZYNIENIE UCZNIAMI

Powszechnym błędem wśród chrześcijan jest rozważanie jakiegoś fragmentu Pisma z pominięciem innych fragmentów poruszających ten sam temat.

Pierwszą pokusą, którą szatan kusił także Jezusa, jest nakłonienie nas do realizacji własnych pragnień, bez pytania Boga o Jego wolę (Jeśli jesteś głodny, to zamień ten kamień w chleb). Jezus odrzucił tę pokusę odpowiadając, że zrobi tylko to, co powie mu Bóg (Mt 4:4). Więc my też musimy tak postępować.

Gdy szatan widzi, że człowiek postępuje jak Jezus i opiera się na Słowie Bożym, mówi: „*Napisano ...*”, to jego następnym podstępem jest przytaczanie słów Boga. Gdy szatan przyszedł drugi raz do Jezusa, to już mówił: „*Napisano ...*” (Mt 4:6). Gdyby Jezus nie znał dobrze Słowa Bożego, to zostałby zwiedziony tak samo, jak dzisiaj jest zwodzonych wielu wierzących. Ale Jezus skutecznie odparł także tę pokusę, mówiąc: „*Napisano także ...*” (Mt 4:7).

Dlatego bardzo ważnym jest, aby znać całe Słowo Boże, bo cała prawda zawiera się w „*Napisano ...*” oraz „*Napisano także ...*”. Oto przykład. *Napisano: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16:15), ale napisano także: „Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody” (Mt 28:19).* Osoba posłuszna Bogu dopiero po rozważeniu obydwu powyższych fragmentów będzie się zastanawiać, jak może wypełnić Bożą wolę w swoim życiu.

### Ewangelizacja

Pierwszym krokiem jest oczywiście pójście na cały świat, jak nakazał Jezus w Ewangelii Marka 16:15. To polecenie nie jest skierowane do pojedynczych chrześcijan, lecz do całego ciała Chrystusa. Z ludzkiego punktu widzenia żaden człowiek ani żaden zbór, nie jest w stanie głosić Ewangelii każdej osobie na tym świecie. W najlepszym razie, może mieć w tym tylko znikomy udział.

Ale każdy musi spełnić swoją rolę w tym powołaniu, jakakolwiek by nie była. Tutaj pojawiają się Dzieje Apostolskie 1:8. Każdy człowiek, który chce być skutecznym świadkiem Chrystusa, musi być ochrzczony Duchem Świętym i napełniony duchową mocą. Trzeba pamiętać, że nie wszyscy są powołani do głoszenia Ewangelii, ponieważ takie powołanie otrzymują tylko niektóre osoby w ciele Chrystusa (Ef 4:11), ale wszyscy są powołani do bycia świadkami Chrystusa.

Ewangelista ma szersze pole misyjne niż świadek Chrystusa. Świadek ma głosić Chrystusa w kręgu ludzi, wśród których się porusza i wśród których pracuje – czyli swoim krewnym, sąsiadom, współpracownikom i innym osobom, z którymi styka się na co dzień lub których spotyka w podróży. Świadkiem Chrystusa może być każdy, bez względu na to, kim jest i jaki ma zawód.

List do Efezjan 4:11-12 wyjaśnia, że Chrystus nie powołał ewangelistów tylko po to, by zdobywali dusze i przyprowadzali ludzi do Chrystusa, jak to się powszechnie słyszy, ale także po to, aby budowali ciało Chrystusa. To jest główną przyczyną fiaska większości dzisiejszych ewangelizacji, które niestety nie mają nic wspólnego z budowaniem ciała Chrystusa. Zbawiają tylko pojedyncze osoby, które i tak są zazwyczaj odsyłane do swoich martwych denominacji, gdzie z czasem umierają duchowo lub w najlepszym wypadku letnieją i nadają się tylko do tego, aby Pan ich wypuł ze swoich ust (Obj 3:16).

W każdym razie nie zostają scementowani z ciałem Chrystusa, dzięki czemu szatan osiąga swoje dwa cele. Pierwszym jest to, że stają dwakroć gorszymi synami piekła, niż byli wcześniej (Mt 23:15), a drugim to, iż na początku wiedzieli, że są zgubieni, a teraz zostali zwiedzeni przez jakiegoś pseudo ewangelistę, który im wmówił, że są zbawieni! Jedyną rzeczą, która jest budowana na tego typu ewangelizacjach, są fortuny tych ewangelistów, a jedynym powodem organizowania takich ewangelizacji jest szukanie własnej chwały.

Jezus nazwał ewangelistów rybakami ludzi. Ale ewangelizacje prowadzone we współpracy z biskupami tradycyjnych kościołów i z nieodrodnymi pastorami są tym samym, co łowienie ryb siecią pełną dziur. Czy Jezus lub Piotr zapraszał na spotkania ewangelizacyjne Annasza lub Kajfasza? Ale dzisiaj ewangeliści tak robią i nawet kierują pod ich adresem słowa uznania. Tacy ludzie przynoszą hańbę Kościołowi.

Ponadto ryby, które łapią do swoich sieci, wrzucają do otchłani martwych denominacji, aby ponownie je łapać podczas kolejnych ewangelizacji, tylko po to, aby znowu je wpuścić. Ten proces jest nieustannie powtarzany przez organizatorów krucjat ponad wyznaniowych, na których każdy skrupulatnie liczy podniesione ręce i złożone deklaracje. Z takich ewangelizacji nie cieszy się żaden anioł w niebie, tylko zastępy szatana. Aniołów nie cieszy fakt, że ludzie stają się dwakroć gorszymi synami piekła, niż wcześniej!

Podczas głoszenia orędzia mówiącego, że Jezus przebacza grzechy i uzdrawia chorych, mogą występować znaki i cuda. Pozostaje jednak pytanie: Ile z tych osób, dzięki tej ewangelizacji zostało scementowanych z ciałem Chrystusa? W pierwszym wieku, żaden apostoł nie wziąłby udziału w takiej ewangelizacji, bo apostołowie zawsze kierowali nawróconych ludzi do lokalnych zborów, w których mogli się stawać uczniami i wzrastać duchowo. W XX wieku pojawiła się rzesza ewangelistów-uzdrowicieli, których działalność zdominowała prawie wszystkie posługi. To jest kolejny dowód tego, jak dalece kościoły odeszły od Słów Boga.

Pięć powołań z Listu do Efezjan 4:11, jest wymienionych w 1 Liście do Koryntian 12:28 według ich ważności. Napisano tam, że: *„Bóg najpierw ustanowił w Kościele apostołów, następnie proroków, jako trzecich nauczycieli, następnie mających przejawy mocy, potem mających dar uzdrowienia (czyli ewangelistów, ponieważ wszyscy ewangeliści w Nowym Testamencie przejawiali moc i dar uzdrawiania), a dalej pomagających i kierujących”* – czyli tych, którzy mają dar niesienia pomocy oraz pasterzy.

To nam wyraźnie pokazuje, że służba apostołów, proroków i nauczycieli jest w Bożych oczach o wiele istotniejsza przy budowaniu ciała Chrystusa, od samego głoszenia Ewangelii. Ewangelista może właściwie pełnić swoją posługę tylko wtedy, gdy jest współpracownikiem podległym apostołowi, prorokowi i nauczycielom. Tylko wtedy jego służba będzie budowała ciało Chrystusa. W tej kwestii współcześni ewangeliści całkowicie rozmijają się ze Słowem Bożym.

### **Czynienie uczniami**

Zgodnie z przykazaniem z Ew. Marka 16:15, ewangelizacja ma tylko wtedy sens, gdy jest połączona z czynieniem uczniami (Mt 28:18-20), bo w tym jest zawarty cały plan Boga dla zgubionych ludzi.

Nawróconego człowieka trzeba czynić uczniem. Niestety, dzisiaj mało który "nawrócony" jest naprawdę nawrócony, bo zazwyczaj nie opamiętał się z tego, z czego powinien opamiętać, ponieważ na ewangelizacji kazano mu tylko uwierzyć, w ogóle nie wspominając o opamiętaniu. Dlatego większość nawróconych dzisiaj ludzi przypomina wcześniaki, które zostały wyjęte z łona matek, gdy jeszcze nie były na to gotowe, przez niecierpliwe położne, które chcą podnosić statystyki. Takie dzieci zazwyczaj umierają, albo przez resztę swojego życia zmagają się z najróżniejszymi problemami.

Aniołowie w niebie nie cieszą się z wierzących grzeszników, lecz z nawróconych grzeszników (Łk 15:7-10). Dlatego, każdy człowiek, który rzeczywiście się nawrócił i szczerze pokutował, musi się stać uczniem Jezusa, aby mógł w swoim życiu wypełnić wolę Boga. Ewangelizacja nie prowadząca do uczniostwa jest połowicznym działaniem. Zazwyczaj jest tak, że pragnienie budowania własnego królestwa, uniemożliwia dzisiejszym ewangelistom współpracę z osobami, które potrafią czynić uczniami. Nie osądzam ich, ponieważ napisano, abyśmy nie osądzali, ale oni będą musieli odpowiedzieć Panu, dlaczego utrudniali nawróconym osobom stawanie się uczniami.

Aby w pełni zrozumieć Boży cel, spójrzmy na przykazanie z Ewangelii Marka 16:15, wraz z przykazaniem z Ewangelii Mateusza 28:19-20. Pierwszy krok, którym jest przyprowadzenie człowieka do wiary i jego opamiętanie, musi być zakończony zanurzeniem w wodzie. To zostało wyraźnie powiedziane przez Jezusa w Ewangelii Mateusza 28:19 i Marka 16:16. Ewangelisci, którzy nie głoszą konieczności zanurzenia w wodzie z obawy przed urażeniem nieodrodných pastorów i biskupów tradycyjnych denominacji, nie głoszą tej samej Ewangelii, którą głosił Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2:38).

Ewangelia Mateusza mówi dwukrotnie o zanurzeniu w wodzie na odpuszczenie naszych dotychczasowych grzechów. Choć w obu tych fragmentach jest akcentowana konieczność zanurzenia w wodzie, to jednak dzisiaj bardzo rzadko można spotkać ewangelistów, którzy odważają się o tym mówić. Dzisiaj większość ewangelistów bardziej boi się ludzi niż Boga, dlatego wolą podawać się za ewangelistów ponaddenominacyjnych, aby uchodzić za wielkich w oczach ludzi, zamiast głosić całą prawdę i mieć aprobatę Boga.

W Ewangelii Mateusza 28:19, Pan nakazał każdego czynić uczniem. Oto trzy niezbędne wymogi, aby stać się uczniem Jezusa:

- (1) Poluzowanie więzi z krewnymi, którzy utrudniają podążanie za Panem (Łk 14:26).
- (2) Opamiętanie się z miłości do dóbr materialnych (Łk 14:33).
- (3) Codzienne branie własnego krzyża przez resztę życia (Łk 14:27).

Następny werset (Mt 28:20) mówi, że każdego ucznia należy uczyć wszystkiego, czego uczył Jezus, a także uczyć słuchania i wypełniania każdego pojedynczego polecenia Jezusa. Wystarczy przeczytać 5, 6 i 7 rozdział Ewangelii Mateusza, aby zobaczyć tylko niektóre z przykazań Jezusa, którymi większość wierzących w ogóle nie zawraca sobie głowy. Więc sam widzisz, jak odpowiedzialnym zadaniem jest wypełnienie tych dwóch fragmentów. Teraz ziemia potrzebuje ludzi, którzy gorąco pragną budować ciało Chrystusa, ale są też świadomi konieczności głoszenia całej Bożej prawdy i z całego serca są posłuszni wszystkiemu, czego uczy Jezus.

Jezus powiedział, że Jego uczniowie będą rozpoznawani tylko po jednej rzeczy, którą jest wzajemna miłość. Zauważ, że nie jest to dobrobyt, tylko bezinteresowna wzajemna miłość. Krucjaty uzdrowieniowe, które przyciągają tysiące ludzi, powinny prowadzić do powstawania zborów, w których uczniowie powinni bezinteresownie okazywać sobie wzajemną miłość. Smutne jest to, że w miastach, w których co roku odbywają się krucjaty uzdrowieniowe, trudno znaleźć nawet jeden zdrowy zbor, o którym można by powiedzieć, że jego członkowie nie walczą ze sobą, ani się nie obgadują.

Powinni sobie dać spokój z uzdrowieniami, aby najpierw zacząć się miłować. Mogę zrozumieć, że osoby nowo nawrócone nie są w stanie każdego dnia żyć zwycięskim życiem, ale nie wiem co powiedzieć, gdy widzę niedojrzałych duchowo starszych, którzy nieustannie ze sobą walczą?

To jest to wyraźna oznaka, że wielkie posłannictwo z Ewangelii Mateusza 28:19-20 (by czynić uczniami i przestrzegać wszystkiego, czego uczył Jezus) jest tam całkowicie ignorowane. Nawet werset: „*Kto uwierzy i zostanie zanurzony, ten będzie zbawiony*” (Mk 16:16), w wielu zborach jest przytaczany tylko częściowo, z pominięciem zanurzenia w wodzie.

Ewangelia Marka 16:15-20 kładzie nacisk na ewangelizację, a znaki i cuda mają być tylko Bożym potwierdzeniem prawdziwości tego przesłania. Natomiast Ewangelia Mateusza 28:19-20 kładzie nacisk na uczniostwo. Życie ucznia przejawia się w całkowitym posłuszeństwie przykazaniom Jezusa. A dzisiaj tłumy chrześcijan zajmują się pierwszym nakazem, a tylko nieliczni drugim. Pierwszy nakaz bez drugiego jest niekompletny i tak samo bezwartościowy, jak połowa ludzkiego ciała. Czy ktoś ma oczy, żeby to dostrzec?

O służbie Jezusa napisano, że gdy podążały za Nim tłumy podczas głoszenia Ewangelii i uzdrawiania, to Jezus zatrzymywał się i mówił im o uczniostwie (Łk 14:25-26). Czy tak postępują dzisiejsi ewangeliści? Czy współpracują z apostołami, prorokami, nauczycielami i pasterzami, którzy mogliby ukończyć zaczęte przez nich dzieło?

Gdy Jezus zaczął mówić ludziom o uczniostwie, wtedy grono jego słuchaczy zmalało do jedenastu uczniów (porównaj. Ew. Jana 6:2 z 6:70). Pozostali ludzie odeszli, bo uznali to przesłanie za zbyt trudne (J 6:60-66). Ale to właśnie z tymi jedenastoma Bóg zaczął realizować swoje zamiary i to oni kontynuowali dzieło zaczęte przez Jezusa. Ciało Chrystusa ma dzisiaj pełnić w taki sam sposób swoją ziemską służbę.

Po zgromadzeniu tłumu przez ewangelistę, trzeba prowadzić nawrócone osoby do uczniostwa i posłuszeństwa Słowom Boga, ponieważ tylko w taki sposób można budować Ciało Chrystusa.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: *Młode Wino w Nowych Bukłakach*.

tł. [www.chlebnieba.pl](http://www.chlebnieba.pl) ©

Poprzedni fragment: [GOTOWOŚĆ NA POWRÓT CHRYSUSA](#)

Kolejny fragment: POWOŁANIE KOŚCIOŁA